GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 123. — W Poniedziałek dnia 30. Maja 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 26. Maja.

Wyjechał stąd: Xiążę Lynar, do Drehna.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dn. 4. (16.) Maja.

Przez rozkazy dzienne Cesarskie, z dnia 21. Kwiet. Moskiewski Wojenny gubernator Generał jazdy xżę Golicyn otrzymuje urlop zagranicę, na cztery miesiące. — Generał piechoty hrabia Tołstoj 1 mianowany Głównodowodzącym w Moskwie na czas nieobecności Generała jazdy xcia Golicyna. — Wojenny gubernator Warszawski, Gen.-adjut. Pankratijew 1, otrzymuje urlop do wód niemieckich, na 4 miesiące, dla leczenia się.

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Maja.

Prezes rady gabinetowéj i Minister wojny udali się wczoraj do Generalnéj Kommissyi budżetowéj dla wynurzenia zdania swego względem pytania algierskiego i istotnego składu armii. Zdaje się, że Ministeryum przytém obstaje, aby w posiadłościach afrykańskich utrzymywać, jak dawniéj, 22.000 ludzi. Dziś wieczorem o godzinie 8méj zbierze się znowu wspomniona Kommissya i stanowczo ułoży swój raport o budżecie Ministra wojny. Pan Baude ustanowiony sprawozdawcą.

Przed Sądem przysięgłych departamentu Puy-de-dôme w Riom toczy się obecnie proces, może jedyny w swoim rodzaju w rocznikach prawnych. Tchnący duchem arystokratycznym mieszkaniec téj prowincyi Gilbert Auguste de Vandégre, oskarżony został, że swego syna, chcącego się przeciw woli jego ożenić z córką wieśniaka, Marie Bourdu, na kilka dni przed ślubem z zasadzki zastrzelił.

Jeden z dzienników pisze: „Gdyby nieco dawniéj, a mianowicie za restauracyi, Królewicz francuzki przedsiębrał podróż do Niemiec, albo przynajmniéj objawił podobne życzenie, wtenczas pisma publiczne i wszyscy mieszkańcy zapuszczaliby się w domysły i kombinacye; nie zbywałoby oraz na oczernieniach. Wspomnienia o dawniéjszych wojnach, wstręt do s. przymierza, byłyby się na nowo ocknęły w całym narodzie i nie wachanoby się utrzymywać, iż Xiążę wróci na czele 500,000 obcych bagnetów, aby zwalić ustawę i Izbę Deputowanych. Tymczasem teraz już od kilkunastu dni, jak Monitor ogłosił tę wiadomość, nigdzie nie słychać nic podobnego, ani przeciwnego téj podróży. Prawda, iż niektóre pisma o tem wzmiankują; dzienniki republikańskie przekładałyby wojnę; ale z tem

wszystkiem cała przemagająca większość pragnie pokoju, i z uniesieniem przyjmuje każdą rękojmią pojednania."

Słychać, iż nadeszły tu depesze od Hrabiego Rayneval z Madrytu, w których uprasza rząd o wysłanie 40,000 wojska do Hiszpanii. Mówią także, iż jeszcze 3,000 angielskiego wojska lądowego wysiądzie wkrótce na brzegi północnéj Hiszpanii. Rząd miał wydać rozkaz, aby 1,200 koni posłano do Hiszpanii, dla jazdy i artylleryi Generała Cordova.

Zapewniają, iż Marszałek Gérard uda się do armii obserwacyjnéj przy Pireneach, o któréj wkroczeniu do Hiszpanii ciągle jeszcze głoszą.

Już od dawna nie było na widokręgu politycznym tak spokojnie, jak teraz. Ministeryum Pana Thiers, utworzone w kilka dni po straceniu Fieschiego i jego współwinnych, utworzone z nadejściem przyjaźniéjszéj pory roku (22. Lutego), zdaje się, w postępowaniu tak być odmiennem od ministeryum z 11. Października, jak miesiąc Październik różni się od Lutego. Nie jest to wprawdzie ministeryum oddychające łagodnością Maja, a tem mniej gorącym klimatem Lipca, ale przecież zapowiada chwile bardziéj błogie, jak te, któreśmy przeżyli pod Doktrynerami. Tę jednak zasługę nie należy bynajmniej przypisać osobistości Ministrów, którzy dzisiejszy gabinet składają. Nie osoby działają, ale czas. Musiały przeminąć czasy ogłoszenia Paryża za będący w stanie oblężenia; musiały przeminąć walki z Szuanami i zburzenie Lyonu; musieli pojedynczy zwolennicy stronnictw, zacząwszy od Pana Carrel do Moreya, uledz karom i licznym i ciężkim, nim duch narodu wzburzonego r. 1830. zdołał się sam upamiętać, nim rozjątrzona Francya zdołała się uspokoić. Prędzéj czy później przekonają się wszyscy, którzy teraźniejszemu rządowi brak energii i szlachetności uczuć zarzucają: czyli systemat Pana Pérrier i doktrynerski był niestosownym do ówczasowych okoliczności. Wszak i Hiszpania widziała kolejno: Pana Zea, Pana Martinez, Pana Toreno. Żadnemu z nich nie można zarzucić złéj woli, lub niewiadomości, a przecież ten ostatni przedsięwziął był kroki przeciwne zupełnie systematowi swego Następcy.

Z dnia 19. Maja.

W Izbie Deputowanych rozpoczęły się dzisiaj obrady nad budżetem rozchodów na rok 1837, a na samprzód nad etatem skarbowym ministeryum handlu. Cały budżet wynosi 1,012,166,910 frank.

W giełdzie dzisiejszéj cofnęły się fondy hiszpańskie o 1 pr. C., niewiadomo, dla jakiéj przyczyny. Obiegała pogłoska, że Pan Mendizabal do dymissyi się podał a to z powodu zaciętego oporu, na jaki w Izbie Prokuradorów względem zamierzonéj przez niego nowéj pożyczki, natrafił. Następcą jego ma być Isturiz. (Patrz Artykuł „Hiszpania"). Głoszono także o klęsce Kordowy, który się w największym nieładzie do Wittoryi miał cofnąć.

Z dnia 20. Maja.

Donoszą z Bajonne z d. 19: Depeszą telegraficzną nadeszła tu wiadomość, że gdy owdowiała Królowa się wzbraniała zezwolić na oddalenie Generałów Quesada, Espeleta i San Roman, komenderujących w Madrycie, całe Ministeryum do dymissyi się podało. Królowa ję przyjęła i poleciła dn. 15. m. b. Panu Isturiz utworzenie nowego gabinetu.

Oddalenie ministrów hiszpańskich spowodowało jednę gazetę oppozycyjną do następujących uwag: „Trudno zaiste w obecnéj chwili dociéc istotnych przyczyn upadku Pana Mendizabal, którego dotychczas za ustalonego i utwierdzonego w urzędzie poczytywano. Rzeczą to istotnie zadziwiającą, że Marya Krystyna iiltylko aby Generałów Quesada, Espeleta i San Roman utrzymać, P. Mendizabala poświęciła. Owi trzéj dowódzcy reprezentują prawy środek, i usiłowali od dawna stronnictwo Torenowskie przywrócić. Dla tego też właśnie pragnął P. Mendizabal ich oddalić i posady ich innym mężom powierzyć. Pan Isturiz, wspierany przez Hr. Rayneval, ma teraz nowe utworzyć ministeryum. Należał on dawniéj do zagorzałéj oppozycyi i był przyjacielem Mendizabala. Odkąd się jednak z tym Ministrem poróżnił a nawet i pojedynkował, przeszedł na stronę Toreny. Poczytujemy więc słusznie jego wstąpienie do gabinetu za oznakę powrotu rządu hiszpańskiego do zasad umiarkowanych. Wszakże tylko kilka temu minęło miesięcy, jak Hr. de las Navas rząd niejako na wodzy trzymał i mu Junty prowincyalne chciał narzucić. Pytaniem więc, czy Pan Isturiz z należytą będzie mógł wystąpić energią, aby stawić czoło tym rewolucyjnym zabiegom."

Po wiadomości o rezygnacyi Ministeryum hiszpańskiego zniżył się kurs papierów hiszpańskich dzisiaj jeszcze o ½ pr. C.

General Dwernicki i dwaj inni Polacy wydali z Boulogne pismo pożegnawcze do narodu Francuzkiego i protestacyą przeciw ich oddaleniu z Paryża.

Anglia.

Z Londynu, dnia 17. Maja.

Statek parowy „Glasgow", który dnia 6. b. m. z Porto wypłynął i do Falmuthu przybył, przywiózł wiadomość, że na kilka dni przed jego odpłynieniem powstało w Amaranthe

buntownicze poruszenie na korzyść Don Miguela, lecz że wojsko z Porto wysłane takowe przytłumiło.

Najnowsze wiadomości z Texasu wystawiają sposób prowadzenia wojny przez Mexykańczyków z powstańcami, któryby tylko jeszcze w wojnie domowéj w Hiszpanii mógł być użyty. Dnia 25. Lutego została załoga w San Antonio de Bejar, licząca 150 ludzi, zaczepiona przez 2000 ludzi z przedniéj straży Santany i odpędziła nieprzyjaciela przyprawiwszy go o stratę 500 ludzi. Dnia 6. Marca ponowiono to natarcie z całym oddziałem korpusu mexykańskiego pod dowództwem samego Santany na cytadelę Alamo; bój trwał z niewymowną zapalczywością od północy aż do świtu, w którymto czasie już tylko 7 żołnierzy z załogi przy życiu było i ci o pardon prosili; odmówiono im go przecież, a tak i ci siedmiu gardło dać musieli. Pułkownik Boiere, złożony chorobą obłożną i nie mogący mieć udziału w boju, został przez Mexykańczykow w łóżku zastrzelony. Porucznik Dickinson zabił swe dziecię i wraz z żoną wyskoczył oknem z drugiego piętra, aby nie wpaśdź w ręce Texasianów. Ciała poległych zgromadzono na rozkaz Santany w środku cytadelli i spalono. Mexykanie mieli przy przypuszczeniu szturmu utracić 1000 ludzi. Dnia 25. Lutego otoczyli Mexykanie mały podjazd Texasianów i zmusili go do poddania się. Skoro tylko broń złożyli, zaczęli Mexykanie dawać do nich ognia tak, że tylko trzech Texasianów wśród zamieszania uciec zdołało. Późniéj ofiarował Santana Texasianom ogólną amnestyą; lecz zdaje się, że się aż do ostatniéj chwili chcą bronić i kto tylko broń unieść zdoła udaje się na miejsce boju. General Santana wyruszył przeciw San Felipe de Acerta, oddalonego na 6 dni podróży od San Antonio. Texasiański Pułkownik Farreri stał w 800 ludzi w La Bahii i sądził, że napad z pomyślnym skutkiem odeprzéć potrafi. Generał-Major Houston stał w 2500 ludzi nad Calordą. Ten północnoamerykański General nadesłał swoim ziomkom obszerny raport o tych wypadkach, i powyższe doniesienia czerpane są w części z tego raportu. Do tego raportu przyłączono odezwę Prezydenta texikańskiego konwentu, Pana Richarda Ellisa, do ludu Stanów Zjednoczonych, z prośbą o pomoc tegoż, ale w tak przesadnich i napuszonych wyrazach, że zdaniem jednéj północno-amerykańskiéj gazety, odezwa ta urzędowa śmiechby wzbudziła, gdyby rzecz sama nie była tak ważna, i nie możnaby się wiele dla sprawy Texasianów spodziewać, gdyby wszyscy takim duchem tchnąć mieli jak autor téj proklamacyi. Sądzono zresztą w Stanach Zjednoczonych, że w skutek ostatnich wypadków Texasianie tém silniejszéj pomocy z Stanów Zjednoczonych spodziewać się mogą. Raport o zdobyciu St. Alamy, ułożony przez samego Santanę i przesłany Generalnemu Kommendantowi w Veracruz brzmi w sposób następujący: „Dnia 6go o samym świcie uderzyło sześć naszych batalionów na cytadellę Alamo i po półgodzinnéj walce leżało 600 cudzoziemców zabitych w fosach i wyłomach; jazda moja ścigała uciekających, z których mało kto tylko ujść zdołał. Broń, amunicya, zapasy żywności i 21 dział dostało się w moc naszę. Strata nasza wynosiła 300 ranionych i 60 zabitych. Równocześnie odebrałem depeszę od Generała Urrei, w któréj tenże donosi, że d. 1. b. m. na znaczną liczbę strzelców pod Dr. Grantem, który sam poległ, uderzył i tychże do ucieczki zmusił. Tak pomyślne wypadki rokują nam rychłe ukończenie wojny i przytłumienie powstania.“ W skutek tego śpiewano w Veracruz *Te Deum laudamus.*

J. K. M. Xiążę Oranii i obydwa dostojni synowie jego, mają bawić 2 miesiące w Anglii.

Cesarsko-rossyjski Ambassador Hrabia Pozzo di Borgo, naradzał się niedawno z Lordem Palmerston w wydziale spraw zagranicznych.

Bil względem reformy władz municypalnych w Irlandyi, doznał znacznych odmian w Izbie Wyższéj. Wszelkie usiłowania ministrów przeciw tym odmianom nie wzięły pomyślnego skutku. W Izbie Niższéj przeczytano onegdaj drugi raz bil, aby dzieciom mającym więcéj niż lat 12 zostawiono wolność pracowania 12 godzin na dzień.

Dnia 14. Maja odczytano w Izbie Wyższéj po trzeci raz bil o policyi w Irlandyi. Przyjęto do niego poprawkę wniesioną przez Lorda Ellenborough: iż każdy konstabler przy objęciu służby, winien złożyć przysięgę, iż przez czas urzędowania nie będzie członkiem żadnego towarzystwa politycznego, lub tajemnego, wyjąwszy wolno-mularskie. Następnie naradzano się nad tem, czyli jeden proboszcz może w Anglii posiadać równocześnie kilka beneficjów? Pytanie to rozwiązano w ten sposób, iż może byle jedno od drugiego nie było oddalone więcéj jak o mil 20.

Królestwo Jmć przyjechali onegdaj z zamku Windsor do tutejszéj stolicy i zabawią do dnia jutrzéjszego. Na pokojach w pałacu St. James znajdował się J. K. M. Xiążę Oranii z obudwoma dostojnymi synami swymi, w towarzystwie Pana Dedel i Hrabiego Limburg-Stirum. Między cudzoziemcami przedstawio-

nymi Królowi Jmci, byli także Hrabia Erdödy i dwaj inni Hrabiowie węgierscy, oraz Profes-sor Fryderyk Raumer z Berlina.

Z dnia 20. Maja.

Podczas kiedy gazety ministeryalne wszelkim pogłoskom o zmianie ministeryalnéj zaprzeczają, trwają dzienniki torysowskie w twierdzeniu swojém, że zmiana takowa wkrótce nastąpi. John Bull wyraża w téj mierze: „Lord Melbourne już prawie za urząd swój podziękował. Żałujemy, że przyczyna pewna do zrzeczenia się go skłoniła, ale wystąpienie jego samo przez się, pod względem dobra kraju, obojętném istotnie, a może i pocieszającém zdarzeniem. Trudno będzie znaleść głowę do ogona. Niektórzy proponowali Lorda Mulgrave — zaiste dziwny pomysł — wszakże po pierwszéj wizycie Jego Dostojności u Krola zamiar ten w niwecz poszedł. Udano się potém do Lorda Spencer, a gdy i ten się wymówił, zalecono podobno Krolowi Lorda J. Russell. Przed odroczeniem nie będziemy zapewne pewnych mieli wiadomości. W tych dniach odprawiono radę gabinetową, któréj czynności nie znamy, a nawet, gdybyśmy je znali, nieśmielibyśmy podać je do publicznéj wiadomości. Tyle tylko wiemy z pewnością, że w garku wrzeć zaczyna."

Stósownie do wiadomości z Lizbony z dnia 13. Maja, zapadł małżonek Królowéj Portugalskiéj na tęże samę chorobę, na którą umarł poprzednik jego, Xiążę Leuchtenberg. Wiadomość o zasłabieniu jego rozpostarła po całéj Lizbonie nadzwyczajną trwogę, kiedy Xiążę ten bardzo popularny. Wszakże, ma się już lepiéj, co zapewne téj przypisać należy okoliczności, że pomocy portugalskiego doktora nadwornego nie przyjął i jedynie tylko użył kuracyi doktora swego przybocznego, którego z sobą z Niemiec przywiózł.

Hiszpania.

Gazety francuzkie donoszą z Madrytu z dn. 9. Maja: Dzisiejsza Gazeta nadworna zawiera w dodatku wiadomość o zwycięstwie Generała Evansa nad Karolistami pod San Sebastianem. Nie szczędzą w niéj pochwał dla legionu angielskiego i zarazem wynurzają nadzieję, że powstańcy wkrótce od brzegów morskich odpędzeni zostaną. W pierwszym zapale, wznieconym przez tę wiadomość o zwycięstwie, otworzono w giełdzie subskrypcyą na obiad wielki na cześć Posla angielskiego; ale gdy się przecież obawiano, żeby to nieprzyjemności za sobą nie pociągnęło, ile że zwycięstw legionu francuzkiego uroczyście nie obchodzono, cała rzecz spełzła na niczém. — Opinia publiczna coraz jawniéj odzywa się za interwencyą francuzką i już w tym celu nadeszły adressa do Królowéj od deputacyi prowincyalnych w Teruelu i Logrono. — Rząd otrzyma z Anglii 200,000 karabinów. — Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Prokuradorów oświadczył Pan Mendizabal, że rząd woli prawo obiorcze tak przyjąć, jak je Kommissya zmodyfikowała. Zaczęto zaraz obrady nad tym projektem do prawa, ale te nic ważnego nie zawierały. Pan Alday, który się Ministra zapytał, czyliby prawda była, że hufce nieprzyjacielskie pustoszą Galicyą, żadnéj nie odebrał odpowiedzi. — Pan Mendizabal nie poznaje, jak się domyślać można, swego trudnego stanowiska, ponieważ jeszcze przedsiębierze zmiany w osobach wpływających do administracyi. Wspomniane już mianowanie Pana Donosy Cortesa Sekretarzem Rady ministeryalnéj uważać trzeba za znak przychylenia się na stronę stronnictwa poruszenia. Podsekretarz państwa dla spraw zagranicznych, Villalba, wyrugowany został z posady przez młodzieńca utalentowanego, Olivana, któremu tu i owdzie za zbrodnią poczytują, że na przemiany bronił administracyi Toreny i Martineza de la Rosa. Jego znamienite zdolności są przecież dostateczną rękojmią, że urzędu swego godnie dopilnuje. Urząd Podsekretarza w wydziale skarbowym ma otrzymać, jak głoszą, Pan Manoel Nunez; ale pogłoska ta bardzo niepewna. Pewniejszą zapewne jest rzeczą, że tylko jeden z pomiędzy Prokuradorów urząd ten posiędzie. — Wczoraj o godzinie 3ciéj z południa dawała Królowa w przytomności wielu znakomitych osób pierwsze publiczne posłuchanie. Przyjmowała 27 osób z wszystkich stanów, a między innemi także starego, na kulach w skutek ran chodzącego żołnierza, któremu wiele względów okazała.

Umieszczone w gazetach francuzkich pismo z Madrytu z d. 9. m. b. wyraża: „Słychać, że w Izbie Prokuradorów wniosą jutro o rezolucyą zaprzestania sprzedaży dóbr kościelnych, dopóki dotyczące się tego dekreta nie uzyskają sankcyi Stanów. PP. Florez Estrada i Perejo wniosek ten popierać będą. Żądają, ażeby dobra te nie zostały na korzyść długu narodowego sprzedane, lecz na dłuższy czas w dzierżawę wypuszczone. Nie wiemy, czy wniosek ten przejdzie; w każdym razie postanowił Pan Mendizabal wcale nań nie uważać. Wczoraj obiegała znowu pogłoska, że Pan Mendizabal nieodzownie postanowił złożyć się z urzędowania, jeśli swoich projektów pożyczki nie będzie w stanie urzeczywiścić. (Do doniesienia tego dołącza Gaz. Rząd. Pruska następujący przypisek: „Drogą telegraficzną nadeszła tu (do Berlina) wiadomość z Paryża, że dotychczasowy Prezes Rady, Mendizabal,

z gabinetu hiszpańskiego wystąpił i w osobie Pana Isturiza następcę otrzymał.")

Morning-Chronicle donosi z San Sebastianu z d. 12. Maja: „Żołnierze nasi sypią szańce i zakładają inne dzieła na obronę San Sebastyanu, ażeby załoga, miasta bronić zdołała a legion w innych mógł działać okolicach. Podobnie otwierają przykopy Karoliści między naszémi forpocztami a Hernani, zapewne w tym tylko zamiarze, aby legionowi uderzenie utrudzić, nie zaś aby powtórnie do San Sebastianu się zbliżać. Ułanie i część brygady pontonowéj przybyli tu i zaczepimy zapewne wkrótce Karolistów powtórnie. — Lord John Hay, który się d. 9. do Bilbao udał, zamyśla oszańcować wzgórza pod Begoną, coby załogę i gwardyą narodową, postawiło w możności bronienia miasta przeciw każdemu napadowi. Dzieła te fortyfikacyjne będą wkrótce ukończone, poczém Lord Hay Karolistów z miejsc nadbrzeżnych, które dotychczas dzierzą, wyruguje i legion 700 żołnierzami od marynarki wzmocni."

Niemcy.

Monachium, dnia 10. Maja.

Najjaśniéjsza Cesarzówa Austryacka, wdowa, zadosyć czyniąc zaproszeniu Dworu naszego, przybędzie dnia 15. b. m. do tutejszéj stolicy, i przysposobiono już dla Niej pokoje w zamku królewskim. Słychać, iż kilka tygodni zabawi, a potem uda się do Marienbad, gdzie także Król Grecki ma wód używać.

Z Frankfortu n. M., dnia 9. Maja.

O jarmarku lipskim (*Jubilat-messe*) donoszą co następuje: Z tegorocznego jarmarku bardzo jesteśmy zadowoleni. Handel skórami bardzo się podniósł. Szczególniej wiele dostarczyły jéj prowincye Prus Nadreńskich Malmedy i Stablo. Za najlepszą skórę z Malmedy płacono 42 talarów; za mniéj dobre gatunki 30. Futer kupiono dużo; tak, iż r. b. sprzedano je o 30 procentu drożéj, jak r. z. Najznaczniéjsze zakupy zrobili kupcy ze wschodu i Anglicy. Z Rossyi mało było przedających. Sukno pozostało w dawnéj cenie. Ze 100,000 sprzedano około 66,000, a z tych 44,000 pruskiego a 22,000 saskiego. Cienkiego sukna najwięcéj było z Prus nadreńskich. Flaneli sprzedano mniéj, z powodu nadchodzącéj letniéj pory roku; merynosów średniego gatunku sprzedali z korzyścią fabrykanci z Gera, Meera i Glaucha. Berlińscy nie znaleźli wiele pokupu. Towary bawełniane z Saxonii i Prus wytrzymały współubieganie się z angielskiemi. Szlązacy mieli nader licznych kupców; ceny wszelako były zwyczajne. Płutno, którego na ostatnim jarmarku, tyle kupiono, nie miało tą razą odbytu. Spodziewano się komissantów amerykańskich. Nie przybyli. Jedwab i towary jedwabne miały licznych kupców, z powodu lichego zbioru jedwabiu we Włoszech, połączonych spekulacyi kupców angielskich, oraz pożaru miasta New York. Tak zwanych norymberskich towarów, zegarków i t. p. sprzedano dosyć. Natomiast artykuły mody i towary galanteryjne nie znalazły wielu lubowników, oprócz kapeluszów słomianych, których sprzedano bardzo wiele. Jednem słowem, jarmark nasz skończył się dosyć pomyślnie, pomimo, iż 1 bankier nasz i 1 księgarz zbankrutowali.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 7. Maja.

W przyszłym tygodniu spodziewają się w Schönbrunn przybycia N. Arcy-Xiężny Ludwiki, panującéj Xiężny Parmy i t. d. która tam zabawi do jesieni, a potem uda się na uroczystości koronacyjne do Pragi.

Arcy-Xiążę Palatyn węgierski udał się dnia 4. b. m. na statku parowym Nador z Prezburga do Pesztu, gdzie uczyniono przysposobienie na świetne przyjęcie jego.

Wkrótce spodziewamy się powrotu Arcy-Xięcia Maxymiliana d' Este z Modeny. Odbywał on podróż przez Tyrol, Salzburg i Linz, dokąd ma dziś przybyć.

NN. Cesarstwo Jchmość mają dn. 10. b. m. udać się do zamku letniego w Schönbrunn.

Xiążę Sasko Koburgski Ferdynand, ojciec małżonka Królowéj Portugalskiéj, miał dziś naradę z Kanclerzem Stanu, Xięciem Metternich.

Słychać, iż zupełne zwinięcie landweru nastąpi na wiosnę w roku przyszłym 1837.

Stronnicy pokoju upatrują w podróży Królewiczów francuzkich, a tem samem w przyjacielskiém zbliżeniu się dworu francuzkiego wróżbę trwałego pokoju, a razem wzrastającą możność ulżenia podatków.

Nie tylko wojsko odwodowe armii włoskiéj zostało zwinięte, ale w ogóle całą armią przywrócono na stopę pokoju; artylleryą zaś dla całéj armii zmniejszono do 25 bateryj, i dla tego zaprzęgi zostawiono tylko do 210 dział.

Z dnia 9. Maja.

Gazeta Dworska donosi, iż N. Cesarz Jmość mianował dotychczasowego Sekretarza Gubernialnego w Fiume, Pana Michanovich, Konsulem w Xięztwie Serbii, w Belgradzie.

Piszą z Tryestu pod d. 6. b. m. iż cholera

zaczyna ustawać, i że według twierdzenia dowódcy okrętu austryackiego, który w drugiéj połowie Kwietnia wypłynął z Grecyi, oddano jeden okręt wojenny francuzki i jeden angielski pod rozrządzenie Króla Ottona, aby służyły do przewiezienia go do Włoch.

P e r s y a.

Według listów otrzymanych z Teheranu, z miesiąca Stycznia, spokojność do tego już stopnia w Persyi przywróconą była, iż Szah wrócił znowu do ulubionego swojego planu podbicia Heratu. Prowincya Herat oddawna była własnością Persyi, lecz w ostatnim wieku została przez Afghanów oderwaną i odtąd pozostała w ich ręku. Po rozprzężeniu się dynastyi afghanów, w 1819, jeden z byłych Królów Kabulskich schronił się do Herat i utrzymał się przy posiadaniu tego miasta i prowincyi. Umarł on w 1833, i jeden z jego synów, Komian szach, odziedziczył po nim tytuł Króla Heratu. Część pokolenia Duranijów, do którego on sam należy, przeniosła się z jego rodziną do Herat, tak, iż Komian szah miał z niéj małe wojsko, z którem zawsze zamyślał o odzyskaniu Kabulskiego tronu. Lecz tymczasem abbas Mirza, ówczesny następca tronu Persyi, zabrał silne wojsko, z którem uśmierzył naprzód bunty w Khorassanie, potem zaś przedsięwziął oblężenie Herat. Dowództwo jego poruczył on synowi swojemu, Mohammed Mirzie, dzisiejszemu szachowi, sam zaś wrócił do Tauris, gdzie go śmierć zaskoczyła. Mohammed zmuszony przez to został zrzec się swoich wojennych przedsięwzięć, dla utrzymywania praw swoich do Perskiego tronu, i odtąd nadto miał do czynienia we własnym kraju, iżby mógł myśleć o zdobyczach. Teraz dopiero zamyśla on korzystać z następującéj wiosny i wysłać przeciw Herat wojsko, którem dowodzić ma naczelnik jego głównego sztabu sir Henry Bethune.

Rozmaite wiadomości.

Z Warszawy. — Pszenica z powodu otrzymanych z Anglii wiadomości o niepomyślnym urodzaju oziminy, podniosła się tu w ubiegłym Kwietniu do 15 — 16 zł. za korzec. Żyto i jęczmień spadło do $7\frac{1}{2}$ i 8 zł., a owies do 6 zł. Spirytus także staniał do 1 zł. 14 gr. za garniec bez akcyzy. Jeżeli kartofle dobrze w tym roku zarodzą, nie można nawet przewidzić, jak dalece spirytus upadnie. Masło staniało prawie o 50%, chociaż bydła o $\frac{1}{3}$ mniéj jest teraz, niż było przed powstaniem. Konsumpcya w ogóle zmniejsza się, skoro ceny zanadto są wysokie i doświadczenie nauczyło, że dobrze karmione bydło, choć i mniéj go będzie, daje więcéj mleka, niż liczne, ale źle utrzymane. Wełny na kontrakt daleko mniéj się przedaje. To jednak nie pochodzi ze zmniéjszonego potrzebowania, lecz że obywatele kładą zbyt wysoką cenę, a handlarze już mają znaczną ilość w zapasie. Mimo to jeszcze przed nadchodzącem strzyżeniem zakontraktowano wełny we troje więcéj niż w roku przeszłym. Żydzi zawierają kupna w Polsce najwięcéj podług liczby owiec i bardzo tem szkodzą handlowi, gdyż nabywcy nie myją do czysta wełny, aby była cięższą. Wielka ilość źle mytéj wełny wystawiana na targach, przyczynia się do zmniejszenia szacunku polskiéj wełny. Z połączenia wiadomości o ruchu fabryk w Anglii, Belgii, Francyi i t. d. można wnosić że odbyt tegoroczny wełny będzie niemały. Lubo sukna są znacznie potrzebowane, dwie jednak sukienne fabryki musiały zamknąć robotę. W teraźniéjszych okolicznościach, ceny płacone fabrykantom nie przynoszą dość korzyści tym, co nie mogą na wielką skalę fabrykować. Fabryki bawełniane zdają się iść lepiéj, dla tego zapewne, że ilość wyrobów nie odpowiada wewnętrznemu potrzebowaniu i że ścisły bardzo dozor celny zabezpiecza ich odbyt. Projekt hr. Krasinskiego założenia wielkiéj fabryki burakowego cukru za pomocą akcyj, wkrótce zdaje się przyjdzie do skutku: rozebrano już 4,000 akcyj, każdę po 200 złotych.

Baron Elsholz napisał trajedyję pod tytułem: Kordowa; krytyk, P. Saphir, pisząc o niéj zdanie, przytoczył kilka wiérszy, jako dowód nadętości stylu; wiérsze te, na polskie tłumacząc, tak brzmią:

»Oczy me nie chcą patrzéć, o straszliwa doli!
Na tę, co ich zmieniła na kopalnię soli,
A serce na ognisko męczarni i żalu,« i t. d.

i dodaje: „to bardzo pięknie, oczy kopalnią soli, serce ogniskiem, można jeszcze dodać, pierś hamernią, usta sieczkarnią, nos kominem i t. d.

Ogół sił literackich w Niemczech, pisze *dz. Fenix*, w ostatnich czasach podzielił się między nauki przyrodzone i historyję, a co piérwéj było tylko udziałem jednéj cząstki publiczności, dzisiaj cały narod zbliska obchodzi. Nie mało przyczyniło się do uczynienia popularnémi tych dwóch umiejętności, będących zasadą wyższego życia, wysokie stanowisko, na jakiém, po długowiecznem nagromądzeniu materyjałów, postawili takowe jenijalni mężowie, w ten sposób, że nauka przyrodzona, która dawniéj sam tylko pożytek przemysłowy miała na celu, dzisiaj w części opanowała kra-

inę historyi człowieczeństwa, a mianowicie człowieka w szczególności. Cuvier i Ritter dopełniają się wzajemnie. Oken i Kreutzer, co do istoty swojéj, należą do siebie, jakkolwiek ostatni odrębny się być wydaje. Żywotna zasada nauk przyrodzonych wyrobiła się w nie małą rzecz, bo udoskonaliła świat umysłowy. Dla tego téż pojmujemy, co za przyczyna, dla któréj np: dzieła Okena, Littrowa i innych tak prędko się rozchodzą. Nie należy tu przepomnieć o macierzyńskiéj pieczołowitości, z jaką od dawna zajęto się naukami przyrodzonémi w Austryi, mianowicie w zakładach naukowych. (Słuszna pochwała, a tém wszystkiém *avis rara!)* (Rozm. Lw.)

Lord Wharncliffe, prawnuk lady Mary Wortley Montagu, zajmuje się wydaniem dodatku do listów téj sławnéj kobiety, który zawiérać będzie około 120, dotąd nieznanych i ukrywanych listów. Do tego dołączy jeszcze opis, przez nią uczyniony dworu Jérzego I. w czasie wstąpienia jego na tron, jakoteż i charakterystyczne przedstawienie stronnictw, działających w Anglii na ówczesnéj politycznéj scenie. Ostatnie te pamiętniki są dziełem syna téj sławnéj lady, Pana Wortley Montagu, który późniéj powrócił do Turcyi, gdzie jego matka tyle romantycznych doświadczyła przygód, i Muzułmanem został. Wiele także miejsc dotąd opuszczonych, jakoteż i imion, oznaczonych pierwszą głoską w drukowanych dawniéj listach Pani Montagu, w teraźniejszém wydaniu dopełnionych będzie.

Jeden z księgarzy londyńskich ma 60 pomocników, zatrudnia 200 drukarzy i introligatorów, wydaje 40,000 talarów na obwieszczenia swoich książek, a do roku sprzedaje prawie więcéj niż 500,000 tomów.

Wystawa sztuk pięknych w Ces. Aust. akademii w Wiédniu 1836 roku. — W ogóle wystawa tegoroczna dowiodła postępu w sztukach pięknych. Portręty, rodzajowe malowidła *(genre)* i krajobrazy były tak wyborne, że mogły stanąć obok najlepszych prac krajowych artystów, w pierwszych latach tego zakładu. Wszystkie płody sztuk pięknych t. j: litografije, ryciny, olejne malowidła, rzeźby i t. d. zapełniały siedem salonów; w liczbie 355.

Donoszą ze Stuttgardu, że P. Cotta zakład „Gazety Powszechnéj“ przenosi z Augsburga do Stuttgardu. Na ten cel gmach został już przygotowany.

W Ameryce, szczególniéj w obwodzie Termeseńskim, znowu znaleziono wiele monet rzymskich w ziemi, na których znajduje się nadpis Marka Aureliusza! Jeżeli Amerykę dopiéro za Kolumba odkryli pierwsi Europejczykowie, zachodzi pytanie, „jakim sposobem monety Cesarza Rzymu tamże się dostały!“

Postrzeżenie chirurgiczne. — Sławny chirurg Sir Astley Cooper w Londynie uczynił doświadczenie, że pijacy piwa z profesyi nadzwyczajnie są dotkliwi na operacyje, i że chirurgiczne operacye dla innych nie szkodliwe, dla nich utratą życia grożą. Dz. *Lancet* utrzymuje nawet, że londyński piwny suszy-kufel byle się w palec zadrasnął, może to życiem przypłacić. Teraz pytanie czyli nasze piwo wywiéra podobny wpływ zabójczy, jak angielski porter? (Rozm. Lw.)

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj dóbr szlacheckich Rakówki w powiecie Szremskim departamencie Poznańskim położonych, jest pod Rubr. III. Nr. 1. protestacya dla Jana Nepomucena Klockiewicza, na wniosek z dnia 30. Marca r. 1797. mocą dekretu z dnia 5. Stycznia r. 1804. na dług 6000 Złotych polskich czyli 1000 Talarów zapisana, a który to dług wyrokiem dnia 29. Listopada 1779. r. w Sądzie Grodzkim w Poznaniu dnia 18. Lipca 1780. r. oblatowanym, na dobrach tych dla Kanonika Marcina Klockiewicza zahypotekowany był, tenże przekazał dług ten Michałowi Moszczeńskiemu, ten go zaś Józefowi Moszczeńskiemu, a ostatni nakoniec, podług sądownie potwierdzonego dokumentu z dnia 20. Grudnia 1796. r. pierwszemu posiedzicielowi na odwrót cedował.

Na wniosek właściciela Rakówki, Ur. Antoniego Kamieńskiego, który twierdzi, iż kapitał ten już dawno zapłaconym został, wzywamy niniejszém wszystkich tych, którzyby jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy, lub z jakiego innego źródła prawnego, do wspomnionego kapitału pretensyą jaką mieć mniemali, aby prawa swe mniemane najpóźniéj w terminie na

dzień 1. Lipca r. b.

o godzinie 10téj zrana przed Referendaryuszem Jung wyznaczonym, obznajmili, a mianowicie udowodnili, w przeciwnym razie zaś z pretensyami swemi prekludowani i im względem tychże wieczne milczenie nakazaném będzie.

Poznań, dnia 1. Marca 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Królewski Sąd Ziemiański w Pile otworzył przez rozrządzenie z dnia 26. Marca 1820. konkurs specyalny nad majątkiem zmarłego

w Wiedniu dnia 25. Maja 1798. roku Xięcia Nestora Kazimierza Sapiehy znajdującym się w państwach Królestwa Pruskiego.

W księdze hypotecznéj majętności, do tegoż pozostałości należącéj a tymczasem sprzedanéj, Dratzig czyli Drasko jest na wniosek byléj Kommissyi Trilateralnéj w Warszawie z d. 17. Stycznia 1801. zapisana protestacya de non amplius intabulando względem 17,124 Dukatów i 4 Złt. wraz z prowizyami i kosztami, które Xiążę Sapieha winien był do massy kredytowéj Kabryła, i względem 17,297 Dukatów z procentami i kosztami należących się massie Teppera.

Interessenci mający pretensye do summ powyżéj wymienionych, niemniéj spadkobiercy wierzyciela zapisanego w téjże hypotece Generała dywizyi kawaleryi Hrabiego Fryderyka Adolfa Kalkreith, lub ci, którzy w jego prawa wstąpili — o ile się jeszcze niezgłosili w Sądzie Ziemiańskim w Pile — zapozywają się niniejszém, aby w terminie na

dzień 23. Sierpnia r. b.

o godzinie 9téj przed Deputowanym Ur. Raseno Konsyliarzem Sądu Głównego Ziemiańskiego w naszéj Izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, osobiście lub przez dostatecznie wylegitymowanego pełnomocnika się stawili i pretensye swe do massy konkursowéj w Królewsko-Pruskim Państwie się znajdującéj zameldowali i wykazali, w razie bowiem przeciwnym z swemi pretensyami do massy wykluczeni i im względem takowych naprzeciw innym wierzycielom wieczne milczenie nakazaném zostanie. — Za pełnomocników mogą sobie obrać Konsyliarzy Sądu Ziemiańskiego Roquette i Brix, lub Kommissarzy sprawiedliwości Vogel, Szulca I., Szulca II., Rafalskiego i Goltz.

Bydgoszcz, dnia 15. Marca 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Gospodarstwo z gościńcem pod Nr. 7. w wsi Głównie w powiecie Poznańskim położone, małżonkom Janie Antoniemu i Barbarze Szulcom należące, wraz z przyległościami na 5339 Tal. 26 sgr. 8 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 13. Lipca 1836.

przedpołudniem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

OBWIESZCZENIE.

Probostwo w Ceradzu kościelnym stósownie do wyższego rozrządzenia na trzy po sobie następujące lata, to jest od Sw. Jana Chrzc. r. b. (1836.) do Sw. Jana Chrzc. 1839. roku, pluslicitando wydzierżawione być ma.

W tym celu wyznaczony termin na

dzień 21. Czerwca r. b.

w biurze moim powiatowym, zapraszam nań ochotę dzierżawienia mających z tém nadmienieniem, że warunki licytacyjne i dzierżawne w rzeczonym moim biurze każdego czasu przejrzane być mogą.

Do probostwa w mowie będącego należą:

1) 430 mórg 10 □pr. roli ornéj,
2) 27 „ 111 „ ogrodów,
3) 24 „ 162 „ łąk,
4) 3 „ 169 „ pastwiska,

ogółem 486 mórg 72 □pr.

Poznań, dnia 29. Kwietnia 1836.

Król. Dyrektoryum policyi miasta i Powiatu.

DONIESIENIE.

W ciągu miesiąca bieżącego wszystkie moje cegielnie, leżące w bliskości Poznania, odprzedałem bratu memu, Janowi Eliaszewiczowi, mieszkającemu na Jezuickiéj ulicy pod Nr. 219. Upraszam tedy wszystkich, którzy budują domy, aby zaufanie, którém mię zaszczycali, zlać także raczyli na mego brata i aby u niego zamawiali materyały do budowy potrzebne.

Poznań, dnia 24. Maja 1836.

Michał Eliaszewicz.

Odwołując się na powyższe doniesienie upraszam uniżenie o zamówianie u mnie cegieł w wszelkich gatunkach, i czynię przytém uwagę, że od dziś dnia

tysiąc sztuk cegieł kosztować będzie u mnie w miejscu 8 Tal. 15 sgr.,
tysiąc dachowek 9 Tal. 15 sgr.

Poznań, dnia 24. Maja 1836.

Jan Eliaszewicz,
przy Jezuickiéj ulicy Nr. 219.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniedzy.

Dnia 26. Maja 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$101\frac{1}{2}$	101
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$102\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	104
Wschodnio-Pruskie . . .	$102\frac{3}{4}$	—
Szląskie	—	$105\frac{1}{2}$